

Rachunkowość instrumentów finansowych, a zarządzanie ryzykiem walutowym

Andrzej Niewiarowski, [biegły rewident Warszawa](#), Rödl & Partner

Rozwój i popularyzacja derywatów zmusza księgowych do pogłębionej analizy tego zagadnienia. Rachunkowość instrumentów finansowych staje się coraz bardziej istotnym elementem nowoczesnej rachunkowości finansowej.

Dynamiczny rozwój światowych gospodarek wymusza zastosowanie przez spółki coraz bardziej zaawansowanych instrumentów finansowych. Wraz z rozwojem technologicznym świat nie staje się coraz bardziej spokojny i przewidywalny. Wręcz przeciwnie. Niepokoje społeczne, terroryzm czy zmiany polityczne w wielu krajach powodują dużą niepewność w gospodarce. Miarą niepewności i nieprzewidywalności na rynku walutowym jest zmienność (volatility). Volatility to matematyczne wyliczenie ryzyka, które przedsiębiorca musi ponieść w niepewnych czasach. W spokojniejszych okresach zmienność będzie dość niska, w czasach burzliwych potrafi być bardzo wysoka. Zmienność jest nieodłącznym elementem wyceny instrumentów finansowych (derivatives). Dlatego bardzo ważny jest moment, w którym przedsiębiorca podejmuje decyzję o zakupie lub sprzedaży instrumentów finansowych. W niniejszym artykule przedstawię trzy grupy instrumentów:

- forwardy (forwards), w tym NDFy,
- opcje zakupu i sprzedaży (options call, put) oraz
- SWAPy.

Mniej będzie o teorii samej zmienności, chociaż niewątpliwie będzie ona obecna na każdym etapie funkcjonowania derywatów. Niewątpliwie ma wpływ na ich cenę zakupu (ujęcie w księgach w momencie zakupu), wycenę na dzień bilansowy oraz na dzień realizacji.

Trochę historii

Rynek instrumentów finansowych jest stosunkowo młodym rynkiem, chociaż początek historii instrumentów pochodnych sięga czasów starożytnej Grecji. Źródła historyczne, a ściślej pisma Arystotelesa, opisują historię Talesa z Miletu. Tales był biednym filozofem i matematykiem, a dla wielu ludzi również żywym przykładem tego, jak nieprzydatna jest nauka, ponieważ nie można na niej zarobić. Tales wynegocjował wyłączne prawo do używania maszyn do tłoczenia oliwy z oliwek w następnym roku na korzystnych warunkach. Nikt nie wiedział, jakie będą przyszłoroczne zbiory. Umowa była na rękę miejscowym właścicielom pras tym bardziej, że pamiętali poprzednie słabe zbiory, a dodatkowo otrzymali pieniądze z góry przed sezonem (premia). Rzeczywisty popyt na takie urządzenia kształtował się dopiero w okresie wiosennych zbiorów i zależał od ich wielkości. Nie wiemy, jaka była reakcja właścicieli pras na zakończenie umowy. Wiemy natomiast, że Tales wyszedł na oliwkach lepiej niż Zabłocki na mydle.

Instrumenty pochodne na szerszą skalę na rynkach finansowych pojawiły się w latach siedemdziesiątych XX wieku. Wówczas jako pierwsi potrzebę wystandaryzowania instrumentów finansowych poczuli Amerykanie. Momentem przełomowym był rok 1973. Wówczas miały miejsce dwa fundamentalne wydarzenia, które przyczyniły się do rozwoju rynku derywatów: opracowano model wyceny opcji (tzw. model Blacka-Scholesa) oraz ruszyła giełda, na której rozpoczęto obrót instrumentami pochodnymi (Chicago Board Options Exchange). Giełda połączyła kupujących i sprzedających – osoby, które chciały sprzedać swoje ryzyko walutowe oraz osoby, które chciały to ryzyko kupić. Od czasu, kiedy Grecy wymyślili rynek terminowy dla swojego oleju z oliwek, wiele się zmieniło, ale idea pozostaje cały czas taka sama.

Powszechnie stosowane narzędzia

Instrumenty finansowe odgrywają istotną rolę na współczesnym rynku finansowym. Rozwój i popularyzacja derywatów sprawiają, że pojawiła się wśród księgowych potrzeba pogłębionej analizy tego zagadnienia. Rachunkowość instrumentów finansowych staje się coraz bardziej istotnym elementem nowoczesnej rachunkowości finansowej.

Omówione w artykule instrumenty finansowe nie są notowane na giełdzie papierów wartościowych. Instrumenty te występują poza rynkiem giełdowym, czyli na tzw. rynku OTC (over the counter) i moim zdaniem są bardziej dopasowane do potrzeb spółek. Można je kształtować w zasadzie dowolnie. Umowy zawierane są przez klienta bezpośrednio z pracownikiem banku (dealing room). Wadą tych instrumentów, a jednocześnie ich zaletą, jest brak standaryzacji. Płynność w zasadzie nie stanowi tu problemu. Bank zawsze jest zobowiązany do wykupu swoich instrumentów. Klient może również zamknąć taki instrument w innym banku.

Ustawa jest lakoniczna

Zagadnienie instrumentów finansowych zostało uregulowane w polskich przepisach prawa bilansowego oraz w Międzynarodowych Standardach Rachunkowości (MSR/MSSF). W niniejszym artykule omówione zostały rozwiązania wynikające z polskich przepisów rachunkowych przy założeniu, że spółka nie korzysta z rachunkowości zabezpieczeń. Wysokie wymagania związane m.in. z utrzymywaniem wysokiego poziomu efektywności zabezpieczenia czy obowiązkiem tworzenia dokumentacji rachunkowości zabezpieczeń sprawiają, że spółki w wielu przypadkach rezygnują z tej formy ewidencji w księgach rachunkowych. Zgodnie z definicją zawartą w art. 3 ust. 23 ustawy o rachunkowości (dalej: uor), instrument finansowy to kontrakt, który powoduje powstanie aktywów finansowych u jednej ze stron i zobowiązania finansowego albo instrumentu kapitałowego u drugiej ze stron pod warunkiem, że z kontraktu zawartego między dwiema lub więcej stronami jednoznacznie wynikają skutki gospodarcze, bez względu na to, czy wykonanie praw lub zobowiązań wynikających z kontraktu ma charakter bezwarunkowy czy warunkowy. Ustawa o rachunkowości dość lakonicznie odnosi się do instrumentów finansowych. W zasadzie tylko w art. 35 oraz 35a próbuje się opisać ich ujęcie i wycenę w księgach rachunkowych.

Więcej szczegółów w rozporządzeniu

W celu doprecyzowania zawartych w uor zapisów, w 2001 r. wydano rozporządzenie ministra finansów w sprawie szczegółowych zasad uznawania, metod wyceny, zakresu ujawniania i sposobu prezentacji instrumentów finansowych (DzU z 2001 r. nr 149, poz. 1674 ze zm.; dalej: rozporządzenie), oparte na ówczesnym Międzynarodowym Standardzie Rachunkowości nr 39 „Instrumenty finansowe – ujmowanie i wycena” (MSR 39). Rozporządzenie z małymi zmianami przetrwało do dziś, pomimo że MSR 39 zmienił się znacznie, a nawet stracił rolę, jaką odgrywał w okresie powstawania rozporządzenia. Dlatego wydaje się, że obecnie panuje dość duża dowolność i swoboda wyboru aktu prawnego, na podstawie którego jednostka ujmuje, prezentuje i wycenia instrumenty finansowe. Jednostka może wybrać uor, rozporządzenie lub – powołując się na art. 10 ust. 3 uor – Krajowe Standardy Rachunkowości (KSR), a jeżeli ich nie ma – aktualny MSR/MSSF. Nazewnictwo w poszczególnych aktach prawnych również nie jest jednolite. Rozporządzenie posługuje się terminem instrument pochodny, uor używa przeważnie terminu instrument finansowy.

Ktoś wygrywa, ktoś traci

Tyle teorii. W praktyce instrumenty finansowe to kontrakty terminowe podwyższonego ryzyka. Wystawiane są przez jednostki, które chcą ryzyko kupić, a kupowane przez jednostki, które chcą ryzyko sprzedać. Instrumenty finansowe spełniają dwie funkcje: spekulacyjną lub zabezpieczającą. Jest to widoczne szczególnie w przypadku opcji. Emitent bierze na siebie ryzyko walutowe, w zamian dostaje zapłatę w postaci premii. Kupujący kupuje prawo, z którego może skorzystać. Emitent w tym przypadku spekuluje, natomiast kupujący zabezpiecza się przed ryzykiem walutowym. Niewątpliwie instrument finansowy to zakład pomiędzy stronami, kto odgadnie kurs walutowy w przyszłości. Zawsze ktoś wygra, a ktoś straci.

Nieznajomość zasad nie zwalnia z myślenia

Andrzej Niewiarowski, biegły rewident, Kierownik projektu, biuro Rödl & Partner Warszawa

Pochodne instrumenty finansowe są niezastąpionym narzędziem wspomagającym zarządzanie ryzykiem walutowym. Instrumenty pochodne są szczególnie przydatne w przedsiębiorstwach, w których ze względu na skalę działania, często tzw. hedging naturalny już nie wystarcza. Należy jednak pamiętać, że jest to narzędzie obosieczne: może pomóc i ustabilizować finanse przedsiębiorstwa w dynamicznym okresie wzrostów czy spadków kursów walutowych na rynkach. Może również pogрузić spółkę wykorzystując jej – a raczej jej służb finansowych – naiwność, brak wiedzy czy po prostu chciwość objawiającą się chęcią szybkich i dużych zysków. Przykłady można mnożyć. Ważne jest to, że nieznajomość zasad nie zwalnia od myślenia.

Rynek walutowy jest jednym z najmniej przewidywalnych rynków o wysokiej zmienności. Należy przy tym pamiętać, że jest to dość uczciwa gra zero jedynkowa – ktoś traci, ale też ktoś zyskuje. Pamiętajmy więc, żeby starać się być zawsze po jasnej, lepszej stronie.

Źródło: <http://www.rp.pl/Rachunkowosc/312149991-Rachunkowosc-instrumentow-finansowych-a-zarzadzanie-ryzykiem-walutowym.html#ap-1>